Cena numeru mk. 5.

№ 57. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Niedziela 1 Maja 1921 roku. Rok XII.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy . . mk. 30— na III stronie mk. 25— na IV stronie mk. 20— Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50— Drobne ogłoszenia po mk. 2 za wyraz. Interesy handlowe i majątkowe mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 20.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza. 6. Telefon 73.

Za spokój duszy ś. † p.

HENRYKA PROSZKOWSKIEGO

inżyniera górniczego, b. zawiadowcy kopalni węgla „Koszelów" i „Paryż", założyciela straży ogniowej ochotniczej T. F. W. w Dąbrowie Górniczej.

zmarłego na tyfus plamisty w więzieniu bolszewickiem w Krasnojarsku na Syberji w kwietniu 1920 r. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Będzinie dn. 2 maja r. b. (poniedziałek) o godz. 9-ej rano.

Pracownicy kop. Koszelów.
Pracownicy kop. Paryż.
Straż ogniowa ochotnicza.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej im. Staszica

w Dąbrowie Górniczej ogłasza, że z dn. 1 maja r. b. przyjmuje zapisy na 1 kurs Szkoły.

Szkoła posiada wydziały: 1) górniczy, 2) hutniczy, 3) mechaniczno-elektrotechniczny i 4) markszajderski.

Kandydaci winni złożyć: 1) podanie, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szkolne z 4 klas gimnazjalnych, 4) świadectwo z odbytej praktyki zawodowej, 5) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i szczepieniu ospy, 6) świadectwo przynależności państwowej, 7) 35 Mkp. tytułem wpisowego i 30 Mkp. jako taksę za egzamin wstępny.

Kandydaci podlegają w sierpniu r. b. egzaminowi wstępnemu (matematyka, język polski i niemiecki), nie posiadający 4-oklasowego wykształcenia mogą zdawać egzaminy w tym zakresie w Szkole.

Kancelarja Szkoły przyjmuje podania i udziela informacji codziennie od godz. 3 pop. do 6 wiecz. oprócz niedziel i świąt.

DYREKCJA SZKOŁY.

Sankcje przeciwko Niemcom.

„Echo de Paris" donosi, że nawet gdyby rząd niemiecki jeszcze przed ogłoszeniem swej noty uczynił nowe propozycje komisji odszkodowań, to nie będzie już można uniknąć sankcji. Wszystkie przygotowania są już ukończone, jednakże okupacja nie rozpocznie się przed końcem konferencji londyńskiej, to znaczy między 7 a 15 maja.

Z Waszyngtonu donoszą: rząd amerykański ma poinformować gabinet niemiecki, że propozycje niemieckie nie nadają się do przekazania ich sprzymierzonym. W Ameryce panuje powszechne przekonanie, iż nie da się uniknąć sankcji.

Suma odszkodowań.

Paryż, 30 kwietnia.

Komisja odszkodowań przesłała do niemieckiej komisji ciężarów wojennych potwierdzenie notyfikacji werbalnej, skierowanej w dniu wczorajszym do przewodniczącego tejże komisji w sprawie ustalenia wysokości odszkodowań niemieckich w kwocie 132 miljardów marek w złocie.

W sumie tej nie mieści się jeszcze ta kwota, do jakiej ewentualnie Polska może zgłosić pretensje z tytułu swej należności do b. cesarstwa rosyjskiego, jak to przewiduje art. 116 traktatu wersalskiego.

Cios ostatnim nadziejom.

Londyn, 30 kwietnia.

(Tel. wł.)

Sprawozdawca waszyngtoński „Timesa" donosi, że rząd amerykański jest zdania, iż nota niemiecka, wystosowana do Ameryki w sprawie niemieckich propozycji co do odszkodowań, nie daje żadnych podstaw do układu. Z tego powodu rząd amerykański postanowił nie wręczać drogą urzędową państwom sprzymierzonym propozycji niemieckich i o tej swej decyzji zakomunikował Berlinowi. Donosząc o tym „Times" zauważa, że decyzja ta zadała ostatnim nadziejom niemieckim silny cios, przyczyni zaś się do wzmocnienia autorytetu sprzymierzonych, które muszą nalegać, ażeby Niemcy wypełniły wszystkie swoje zobowiązania, wynikające z powodu poczynionych szkód wojennych.

Przeciw żądaniom Niemiec co do Górnego Śląska.

Londyn, 30 kwietnia.

(Telegr. wł.).

W urzędowych kołach angielskich zdają sobie sprawę z tego, że zastrzeżenia, od których Niemcy uzależniły urzeczywistnienie nowych swych propozycji w sprawie odszkodowań, uniemożliwiają państwom sprzymierzonym ich przyjęcie. Zasługuje na uwagę, że organ Lloyda Georgea „Daily Chronicle" był jednym z pierwszych dzienników, który zdemaskował niemiecką dwuznaczność.

Dziennik ten pisze między innymi: „Warunek, który między innymi Niemcy stawiają, a mianowicie, ażeby nie była zredukowana dotychczasowa ich podstawa produkcji, mając [illegible] uniemożliwić wypłatę ich odszkodowań, oznacza żądanie [illegible] odłączania obszaru górnośląskiego od Niemiec. Nie potrzeba podkreślać raz jeszcze, że warunek ten nie jest możliwy do uwzględnienia".

Posiedzenie Rady Najwyższej.

Londyn, 30 kwietnia.

Na posiedzeniu rady najwyższej reprezentowane będą wszystkie mocarstwa sprzymierzone z wyjątkiem Włoch.

ELEGANCKIE

wiosenne okrycia damskie polecają w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych

I. Zylberszlag i A. Kopłowicz

SOSNOWIEC, Modrzejowska 1.

Cesarskie cięcie.

Sosnowiec, 1 maja.

„Niemcy przekonają się wkrótce, iż ostatnie słowo w sprawie odszkodowań będą mieli jednak sojusznicy" (Daily Chronicle. Londyn, 27. 4.)

I znów słowa.

Zwięzłe, wyrachowane w Anglji; skrzydlate, pełne gallijskiej werwy we Francji, ostrożne w Ameryce, cierpko-słodkie we Włoszech.

A dłużnik niemiecki nie chce w dalszym ciągu płacić. Czy jest na świecie siła, któraby zmusiła upartego dłużnika, ogłaszającego bankructwo, do zapłacenia długów?

To niepokojące pytanie przeziera ze wszystkich enuncjacji koalicyjnych i — pozostaje bez odpowiedzi.

Z żelazną konsekwencją mści się na koalicji i całej Europie kompromis, jakim był traktat wersalski. Bo albo należało rozbić Niemcy doszczętnie i podyktować im taki pokój, któryby raz na zawsze urwał wszystkie łby hydrze pruskiego militaryzmu, lub też, w myśl ideologji Wilsona, należało wydać wojnę wojnie i ugruntować sprawiedliwość powszechną.

Koalicja nie chciała uderzyć się w piersi, żądała tylko pokuty od Niemiec. Ale w takim razie należało być konsekwentnym i pokutę tę wymusić. Cóż wzamian uczyniono?

Oto, dzięki słabości i niezdecydowanej postawie koalicji, pogrzeb ekscesarzowej zamienia się w imponującą manifestację wojującego nacjonalizmu pruskiego; Gdańsk wyrzuca bez pardonu niewygodnych mu polskich obywateli, sądy niemieckie odpowiadają Paryżowi bezczelnie, iż nie widzą znamion przestępstwa w czynach pruskich generałów i dlatego nie mają podstawy do pociągnięcia ich do odpowiedzialności", a dr. Simons bawi się z koalicją w kotka i myszkę.

„Duch niemiecki — powiada dr. Simons — nie da się pognębić."

Gnębieniem ducha nazywa więc Simons obowiązek naprawienia zbrodni i łajdactw, popełnionych przez jego rodaków. A — co ciekawsza — prasa wszechniemiecka domaga się gwałtownie ustąpienia Simonsa, z powodu jego ustępliwości...

Na miły Bóg! przecież to są najoczywistsze kpiny, junkierski policzek, wymierzony Europie.

Są jednakże w życiu jednostek chwile, kiedy ktoś opluty mówi, że deszcz leje; w dyplomacji zaś reaguje się na policzek tylko wtedy, jeśli to jest korzystnym interesem, lub ma się odpowiednią ilość armat dla salwowania honoru. Mimo bowiem całej frazeologji dyplomatycznej, nie da się zaprzeczyć, że między Anglją i Włochami z jednej, a Francją i Belgją z drugiej — istnieją głębokie różnice w kwestji wymuszenia odszkodowań ze strony Niemiec.

Każda nowa konferencja, każdorazowe spotkanie się premjerów koalicyjnych, ich „ciepłota i serdeczność", wykazują coraz większą rozbieżność tejże serdeczności. Jeśli do tego dodamy, iż w kwestji tej zajmują „zgodne" stanowisko ambasadorzy Ameryki i Japonji, które jutro mogą wziąć się za łby, to tragiczny podkład koalicyjnej serdeczności uwypukla się jaskrawą plamą.

Tak, węgiel zagłuszył sprawiedliwość. Kupiec zaś dopomógł mu do reszty. Nie jest bowiem interesem Włoch, by Francja była za silna. Nie chcą one kupować węgla francuskiego, gdyż niemiecki jest tańszy. Dlatego to plebiscyt w Tyrolu odbył się przy cichym chichocie włoskim, mimo podpisu Sonnina na traktacie.

Nie leży w interesie Anglji powalenie Niemiec na oba kolana; kolonje niemieckie zagarnięte, komiwojażer — konkurent zgnieciony. W myśl tradycyjnej polityki angielskiej należy po pobiciu wroga, podać mu pomocną rękę. Ze względu zwłaszcza na zarysowujący się konflikt z Ameryką. Całe więc brzemię spada na barki biednej, tragicznie biednej Francji.

Niemcom mimo wszystko udało się wbić klin amerykański we front koalicyjny. I jeśli dzisiaj Viviani przywozi z Ameryki tylko zapewnienie, iż... Stany Zjednoczone gotowe są poprzeć Francję w jej uprawnionych wymaganiach, (czyli, że kwestja uprawnionych wymagań jest otwarta, mimo traktatu!), to znaczy, iż Francja może liczyć tylko na siebie. Musi nareszcie zadać Niemcom cesarskie cięcie.

Im prędzej to uczyni, tym lepiej dla niej i dla nas. Dziś ma jeszcze siły potemu, by stworzyć fakt dokonany.

Jutro może już być zapóźno.

Sęp.

Na cześć delegacji górnośląskiej.

Warszawa, 30 kwietnia.

Dla uczczenia bawiącej w Warszawie delegacji z zachodnich powiatów Górnego Śląska, odbyła się wczoraj w hotelu Bristol uczta, wydana przez marszałka sejmu, jako prezesa komitetu górnośląskiego.

Niezmiernie sympatyczny ten bankiet zagaił marszałek Trąmpczyński podniosłym, głębokim w treści politycznej przemówieniem, w którym podkreślił, że idea zjednoczenia Polski nie jest jeszcze zrealizowaną, że wielka zasada Wilsona nie powinna być ograniczana w imię względów ubocznych, że Polska ma prawo do całej górnośląskiej ziemi. Mowę tę, zakończoną okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, przyjęto burzliwymi oklaskami.

Przemawiało następnie kilku najwybitniejszych przedstawicieli delegacji górnośląskiej, a słowa ich były nabrzmiałe bólem i troską głęboką, że rząd polski, zapatrzony tylko w powiaty przemysłowe, gotów się zgodzić zbyt łatwo na pozostawienie w łapach niemieckich zaodrzańskich polaków. Wszyscy podkreślali zgodnie problematy statystyki plebiscytowej. Przecież polskość, przez kilka wieków deptana i teroryzowana, nie mogła w ciągu kilkunastu miesięcy odzyskać w całej pełni swej świadomości i odwagi narodowej. Zresztą niemcy uczynili wszystko, aby jeszcze w ostatniej chwili ją okłamać i przerazić. Gdyby zaprowadzono na Górnym Śląsku rządy polskie i po 10 latach urządzono plebiscyt, okazałoby się, że Śląsk zaodrzański jest tak samo polskim, jak okręgi przemysłowe.

Bardzo silne wrażenie wywarły także przemówienia posła Zamorskiego, redaktora Sadzewicza i wiceministra Dąbrowskiego, który nietylko zapewnił, ale udowodnił, że rząd polski pracuje bardzo usilnie aby przekonać mocarstwa, mające rozstrzygać o losach Górnego Śląska, że nietylko tam, gdzie plebiscyt powiedział „Polska", lecz i tam, gdzie pozornie Niemcy odnieśli zwycięstwo, mieszka w olbrzymiej większości lud polski, tylko zagłuszony i onieśmielony przez rządy niemieckie.

Wiceminister Dąbrowski przedstawił nowe mapy, wyjaśniające graficznie prawdziwy stosunek dwu narodowości Górnego Śląska: tubylczej i zaborczej. Mapy te, dzieło majora Fibicha, będą wysłane pocztą lotniczą do Paryża.

Całe zgromadzenie z niezmiernym zainteresowaniem śledziło świetny wykład wiceministra.

Na zakończenie jeden z kapłanów górnośląskich wypowiedział bardzo serdeczne pożegnanie: Wracamy, aby dalej pracować. Nie ustąpimy, nie wyrzekniemy się współojczyzny i prędzej, czy później, cały Śląsk musi być polski".

Amnestja.

Warszawa, 30 kwietnia.

Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem p. dr. Marka odbyła posiedzenie.

Przewodniczący komisji przedstawił następujące żądania w sprawie amnestji: 1) zupełna amnestja dla przestępców politycznych; 2) rozszerzenie amnestji dla przestępców pospolitych; 3) amnestja administracyjna, t. j. darowanie wszelkich kar za przekroczenia natury administracyjnej; 4) amnestja administracyjna, t. j. darowanie wszystkim pracownikom państwowym kar dyscyplinarnych ze szczególnym uwzględnieniem umorzenia wszelkich dochodzeń dyscyplinarnych przeciw kolejarzom z okazji ostatniego strajku z przyjęciem napowrót kolejarzy wydalonych z powodu strajku.

Na wezwanie przewodniczącego złożyli oświadczenia:

Dr. Sliwiński w imieniu min. sprawiedliwości, że rząd na dzisiejszem zebraniu rady ministrów, określi swe stanowisko, czy zgodzi się na zupełną amnestję dla przestępców politycznych. Co do rozszerzenia amnestji na przestępstwa pospolite, rząd nie sprzeciwia się temu, natomiast sprzeciwia się umorzeniu skutków kar dyscyplinarnych u urzędników.

Wiceminister Kuczyński sprzeciwia się również amnestji dyscyplinarnej, natomiast oświadcza imieniem rządu, że godzi się na umorzenie kar administracyjnych, tak wolnościowych, jak i pieniężnych z wyłączeniem konfiskat już dokonanych.

Wiceminister Eberhardt i dr. Staszewski imieniem min. kolei oświadczają, że są przeciw amnestowaniu przewinień dyscyplinarnych kolejarzy, natomiast oświadczają, że nastąpi rewizja wydaleń kolejarzy.

Pułk. Mecnerowski imieniem min. spr. wojskowych oświadcza, że ministerjum to godzi się na amnestję wszystkich przestępstw wojskowych bez względu na wysokość kary, z wyjątkiem przestępstw przeciw subordynacji z czynnym targnięciem się na przełożonego, przestępstw z chęci zysku, oraz dezercji, zagrożonej karą śmierci i uchylenia się od służby wojskowej przez ucieczkę z państwa.

Przewodniczący zwrócił się do rządu aby umotywowane swe stanowisko w tej sprawie wręczył komisji prawniczej do d. 4 maja b. r. To stanowisko rządu będzie podstawą obrad specjalnej podkomisji.

Obecny stan Zagłębia Dąbrowskiego.

„Naród" otrzymał z Zagłębia naszego garść licznych informacji o przemyśle, które z braku własnych przedrukowujemy, gdyż, jeśli chodzi o jaki wieczorek, koncert lub coś w tym rodzaju, wtedy pisma miejscowe otrzymują aż za wiele informacji; jeżeli jednak idzie o sprawy poważniejsze, a w pierwszym rzędzie o stan przemysłu, to prasa miejscowa jest, jak tabaka w rogu: nikt się nie poczuwa do obowiązku informowania o tym społeczeństwa.

(r.).

Zagłębie pomału powraca do swego przedwojennego stanu. W czasie wojny kopalnie węgla stosunkowo najmniej ucierpiały, gdyż niemcom chodziło o węgiel, za to gruntownie zostały zdemolowane fabryki mechaniczne i huty, prawie bowiem wszystkie lepsze maszyny, obrabiarki, walce, dźwigi, zapasy miedzi, kolorowych metali i pasów wywieziono do Niemiec.

Obecnie przemysł żelazny zaczął się ożywiać: uruchomiono prawie wszystkie wielkie piece, dla wytapiania surowca; fabryki starają się wznowić swą działalność, sprowadzają maszyny i obrabiarki.

Część wywiezionych maszyn już wróciła z Niemiec do dawnych właścicieli i ustawiana jest na swe dawne fundamenty.

O stopniu uruchomienia przemysłu najlepiej sądzić według ilości pracujących kotłów parowych. Przed wojną pracowało w Zagłębiu — 1100 kotłów, obecnie pracuje 800 to jest — 73 proc., przyczym wciąż uruchomiane są nowe kotły, więc można przypuszczać, że do nowego roku będzie pracowało z górą 1000 kotłów to jest prawie tyle, co i przed wojna. Największą plagą dla odbudowy fabryk jest brak wszelkich metali i zapasowych części, wobec czego obecnie znaczna liczba instalacji nie może być wykończona.

Obecnie w związku ze sprawą G. Śląska zauważa się pewien zastój w kupowaniu, wszyscy oczekują rezultatów przyłączenia Śląska do Polski i dlatego wstrzymują się od tranzakcji.

Wogóle mówią, że w Polsce jest ogromny brak żelaza, tymczasem huta „Katarzyna" w Sosnowcu jest zmuszona składać wytopiony surowiec do składów, gdyż niema na niego nabywców. Składy są już zapełnione, więc istnieje nawet zamiar zmniejszenia produkcji przez zagaszenie jednego wielkiego pieca.

Cementownia „Wysoka" koło Łaz też przeważnie pracuje na zapas, gdyż kupujących poza ministerjum kolei, prawie że niema, co spowodowane jest zastojem naszego budownictwa.

Fabryka Fitznera i Gampera w Sosnowcu zawalona jest reparacją różnorodnych wązkotorowych parowozów dla minist. kolei. Mają tam dużo kłopotu z naprawą tej zbieraniny, gdyż prawie każdy parowóz jest innego typu, posiada więc odmienne składowe części. Wobec tego dla każdego parowozu trzeba dorabiać osobno poszczególne części, co zabiera dużo czasu i robocizny.

Inne zakłady też wznawiają swą działalność, chociaż mają często wielkie trudności do zwalczania. Z huty np. Milowice wywieźli niemcy prócz maszyn, dźwigów, generatora, jeszcze cały zapas walców i płyt, więc obecnie walcownię trudno uruchomić. Obecna produkcja kopalni normuje się ilością otrzymywanych wagonów kolejowych, których kolej dostarcza dość skąpo. Nastrój wśród robotników jest dobry, strajków niema, więc praca może się rozwijać.

O oszczędnościowej gospodarce cieplikowej na razie w Zagłębiu mówić trudno, gdyż kotłownie na kopalniach są najwięcej upośledzone, szczególnie odznaczają się pod tym względem towarzystwa francuskie. Palacze nie pobierają żadnej premji za oszczędne palenie, więc palą tak, jak się da. Kominy niepotrzebnie okropnie dymią, pogarszając znacznie zdrowotny stan Zagłębia. Do tego jeszcze trzeba dodać, że większość maszyn na kopalniach pracuje bez ochładzania, co jest też bardzo nieekonomiczny sposób zużycia pary.

W każdym razie Zagłębie nabiera powoli rozpędu i ożywia się tak, że ku końcowi roku bieżącego można już będzie mówić poważniej o polskim przemyśle.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

1 niedziela	Dziś Filipa Jutro Zygmunta Wsch. słońca 4 m. 30 Zachód „ 7 m. 25

Dzień Francji w szkołach. Na skutek odezwy ministerjum w. r. o. p. urządzony będzie w dniu 4 maja r. b. obchód w szkołach pod hasłem „Dzień Francji", poświęcony Francji i polsko-francuskiemu braterstwu.

Nauka w tym dniu ukończoną będzie o 2 godz. wcześniej a czas ten poświęcony będzie na obchód. Program obchodu obejmować ma odczyty lub pogadanki o Francji, o stosunkach polsko-francuskich i o ich znaczeniu dla Polski.

Ponieważ w dniu 5 maja przypada setna rocznica śmierci Napoleona w odczytach zaznaczony będzie ten fakt z wyjaśnieniem znaczenia postaci Napoleona w dziejach polskich i powszechnych.

Koncert orkiestry 11 p. p. Zapowiedziany na dziś koncert orkiestry 11 p. p. w Sosnowcu odłożony został na wtorek dn. 3 maja r. b.

Ze sportu. We wtorek, dn. 3 go maja o godz. 3 ej po południu zostaną rozegrane zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami I klubu sportowego przy 11 pułku piechoty, a I-ą Tow. sport. „Victorja".

Wykaz pracowników umysłowych, poszukujących pracy w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu do dnia 30 kwietnia: biuralistów 19, maszynistek 1, ochroniarek 2, pielęgniarek 1, sklepowych 3, handlowców 1, magazynierów 5.

Stan ochrony wzmocnionej ma być w dniu jutrzejszym zniesiony w całej Polsce.

Nowy miljoner. We wczorajszym ciągnieniu wygrał miljon marek szczęśliwy posiadacz miljonówki № 1663585, która sprzedana została w Łodzi.

Nareszcie. Zgodnie z ogłoszonym przez wojewodę kieleckiego zakazem sprzedaży alkoholu, zakaz ten ma trwać najdłużej do 2 maja r. b. Jutro więc rozpocznie się sprzedaż jawna alkoholu i przestaniemy wreszcie płacić po 400 500 mk. za butelkę, której cena normalna wynosi 250 mk.

Jak to było z tym jęczmieniem? Sprawa jęczmienia, o której swego czasu pisał korespondent z Będzina „Wasz", przedstawia się w dalszym ciągu zagadkowo. Mimo dość wyraznego oskarżenia w sprawie tej nie zabrał głosu magistrat, którego obowiązkiem bądź co bądź było sprawę wyjaśnić i uspokoić wzburzoną opinję publiczną. Tego magistrat m. Będzina nie zrobił i milczeniem swym oskarżenie potwierdził.

Jak ta sprawa przedstawia się nie tylko magistrat, kilku żydów macherów i może cokolwiek starostwo, które przez konfiskatę jęczmienia, położyło kres manipulacji paskarskiej.

Faktem jest, że straty na skonfiskowanym jęczmieniu nie ponieśli żydzi spekulanci, a jakiś pośrednik jednej z kopalń w Dąbrowie.

Zakwestjonowany bowiem pierwszy jęczmień udało się spekulantom wywieźć i ukryć.

Następny transport zaś sprzedali żydzi na stacji owemu pośrednikowi, który stracił kopalnianych pieniędzy około pół miljona marek. Oczywiście żydzi zrobili to celowo, wiedząc, że z nowym transportem nie uda im się uciec.

Sprawa ta ma tyle komicznych wykrętów, że naprawdę trudno się w niej zorjentować, tymbardziej, że wszystko jest pokryte tajemnicą.

Dlaczego? Komu na tym zależy?

Cukier dostaniemy. Dowiadujemy się, że ministerjum aprowizacji cofnęło swe rozporządzenie, pozbawiające mieszkańców Dąbrowy na przeciąg najbliższych miesięcy mikroskopijnej dawki cukru za karę, iż w styczniu i lutym skonsumowaliśmy cukier żółty pozakontygentowy, zakupiony z pozostałych zapasów plebiscytowych.

Stało się to na skutek przedstawienia sprawy w Warszawie przez p. Piotrowskiego, który w tej sprawie delegowany został przez magistrat.

Z teatru.

„Major ułanów" wypełni dzisiejsze przedstawienie popołudniowe, na które podążą ci wszyscy, co nie mieli jeszcze sposobności poznać tej malowniczej operetki, osnutej na tle życia dworu szlacheckiego na kresach podczas najazdu bolszewików.

„Donżuani" na wczorajszym pierwszym przedstawieniu zdobyli sobie wstępnym bojem uznanie publiczności; tym sympatyczniejsze to dla nas, że operetka ta jest kompozycją polaka, artysty naszego teatru p. Stefana Szlązaka, który złożył swoją pracę w teatrze Nowości w Warszawie, gdzie w najbliższym czasie będzie wystawiona.

Dziś wieczorem „Donżuani" po raz drugi.

Jutro przedstawienia nie będzie.

Uroczyste przedstawienie. W nadchodzący wtorek z powodu dnia 3 maja i ogólnego święta narodowego teatr występuje w szacie odświętnej, dając dwa przedstawienia, każde poprzedzone specjalnym przemówieniem, o znaczeniu dnia 3 maja, oraz hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę i odśpiewanym przez cały zespół.

Popołudniu odbędzie się specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach zniżonych; wieczorem zaś artyści odegrają „Polską krew" z modlitwą dziękczynną i obchodem dożynkowym.

„Donżuani" w Będzinie wystawieni będą w teatrze Corso jutro, w poniedziałek po raz pierwszy.

W dniu 5 maja o g. 4-ej po poł. w sali Rady Miejskiej w Sosnowcu odbędzie się z inicjatywy Stowarzyszenia Lokatorów

ZEBRANIE

na które zapraszamy wszystkich zainteresowanych w zwalczaniu głodu mieszkaniowego, w celu zorganizowania

Spółdzielczego Stowarzysz. Mieszkaniowego

czyli **Kooperatywy budowy tanich i hygienicznych mieszkań.**

Referat wyjaśniający wygłosi Miejski Inspektor Mieszkaniowy

inż. C. UTHKE.

Wejście 5 mk. na pokrycie kosztów.

Sekcja Tymczasowa
Budowy Tanich Mieszkań
przy Stowarzyszeniu Lokatorów
m. Sosnowca.

„Donżuani" w Dąbrowie ujrzą światło elektryczne po raz pierwszy na środowym przedstawieniu w teatrze Kometa.

Ze sceny i estrady.

Koncert na rzecz czerwonego krzyża, urządzony w teatrze zimowym w Sosnowcu, jak już zaznaczyliśmy wypadł świetnie.

Z wykonawczyń na pierwszym planie musimy postawić p. Janinę Rozenberżankę, pianistkę-wirtuozkę, która panuje nad instrumentem z całą pewnością i wytrawnością rutynowanej artystki. Posiadając bajeczną technikę i doskonałą pamięć muzyczną oraz tę iskrę bożą, której określić niepodobna, bo ją się tylko wyczuwa, p. Rozenberżanka interpretowała Beethovena i Chopina wprost idealnie. Co ciekawsza, że artystka ta potrafi również subtelnie i dyskretnie akompanjować, czego złożyła dowód na koncercie akompanjując artystce-skrzypaczce p. Lili Hakowskiej, posiadającej doskonałą technikę i piękny, miły ton, acz niezbyt silny.

Co do deklamacji p. Wandy Hakowskiej to artystka ta obdarzona wyjątkowymi w tym kierunku zdolnościami zyskała aplauz ogólny szczelnie do ostatniego miejsca wypełnionego teatru.

Nasze kina.

W Sosnowcu.

„OAZA". Dziś i jutro słynna „Krwawa rzeź ormian".

Od wtorku niesłychana sensacja w świecie kinematograficznym „Tarzan wśród małp". Jest to historja człowieka porwanego dziecięciem przez małpy i wychowującego się wśród zwierząt.

„ZACISZE" daje „Chimerę" prześliczny dramat współczesny w interpretacji artystów francuskich.

„SFINKS" wciąż jest przepełniony na przecudnym dramacie z serji II-ej „Władczyni dżungli" p. t. „Tyran amerykański". Od wtorku 3 serja „Władczyni dżungli".

W Będzinie.

„CORSO" daje drugą serję „Władczyni świata" z Mia May p. t. „Historja Maud Gregards". Jest to przecudny dramat w 6 aktach, trzymający w napięciu nerwy widza od początku do końca.

Z kraju.

Sensacyjny dramat małżeński w Piotrkowie

W czwartek popołudniu kapitan b. armji ukr. Andrzej Szapowałow, lat 26, wystrzałem z rewolweru ranił ciężko w brzuch swoją małżonkę Oksanę, lat 23, w mieszkaniu przy ul. Rokszyckiej 13, a następnie podczas szamotania się ranił się drugim wystrzałem w palec środkowy prawej ręki.

Oksana mimo ciężkiej rany zdołała umknąć do sąsiedniego pokoju. Wówczas Szapowałow wystrzałem, skierowanym w skroń, pozbawił się życia. Powodem tego rozpaczliwego kroku jest zazdrość, jak okazuje się z pozostawionych listów.

Szapowałow podejrzewał małżonkę o zbytnie sprzyjanie jednemu ze swych kolegów, również kapitanowi, do którego w liście napisał, że z jego winy odbiera sobie życie i Oksanie. Szapowałow poślubił Oksanę w styczniu b. r.

Spadek cen w Warszawie.

Sosnowiec, 1 maja.

„Kur. Warsz." podaje następujące informacje:

Hurtownicy warszawscy narzekają na niezwykły zastój. Ale i detaliści twierdzą, że dawno już nie było tak małych obrotów handlowych, jak obecnie.

Najbardziej daje się to we znaki w dziale manufaktury, gdzie ceny spadają z dniem każdym. Świeżo zanotowano w tej gałęzi następujące ceny: Białe towary spadły o 33%.

Znacznie spadły również ceny różnych szewiotów. W przeciągu ostatnich dni spadły one o 30%. Tak więc notowano: półwełniane szerokie szewioty — 300 mk. za „arszyn", (bo jeszcze tak liczą na „Gąsiej"), a te same wąskie 220 mk. za arszyn. Spadły też znacznie ceny batystów.

W dziale nici ceny również spadają, aczkolwiek nie tak „oficjalnie". 200-e numery 80, 40 i 50 — 580 m. za tuzin, te same num. 10 — 700 mk. za tuzin, 500-ne — 1050 mk. za tuzin i 1000-ne „konwert" — 2080 mk. za tuzin. Można było jednak nabyć jeszcze taniej, gdy się natrafiło na kupca, któremu potrzebna była gotówka.

W gałęzi kolonjalnej panuje również zastój wskutek czego ceny znacznie spadły. Cena „Ceresu" spadła z 335 mk. na 300 mk. za kilo. Pieprzu ze 170 m. na 150 mk. za kilo. Cynamonu ze 160 na 135 mk. za kilo. Kawy „rolnista" ze 110 na 85 mk. za funt, a kawy „sartos" ze 140 na 95 za funt. Oliwy amerykańskiej ze 160 na 100 mk. za funt. Kwasu cytrynowego z 310 na 250 mk. za funt.

Telegramy.

Odroczenie rady najwyższej.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Przez telef.)

Nadeszła ta wiadomość, że posiedzenie rady najwyższej w Londynie odbędzie się nie dziś, lecz jutro, gdyż Niemcy wręczyli posłowi angielskiemu w Berlinie nowe propozycje, z którymi poseł wyjechał do Londynu.

Odłożenie decyzji w sprawie Śląska Górnego.

Bytom, 30-go kwietnia.

Ostateczne sprawozdanie komisji międzysojuszniczej w Opolu z wnioskami do wytyczenia nowej granicy na Śląsku Górnym dotychczas nie zostało wysłane do rządów koalicji. Z tego też powodu rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej na obecnej konferencji rady najwyższej, która się zbierze w sobotę w Londynie jest niemożliwe. Poseł Korfanty wyjazd swój do Paryża narazie wstrzymał, gdyż obecność jego na Śląsku Górnym jest jeszcze potrzebna.

Delegacja Górnośląska w Londynie.

Londyn, 30 kwietnia.

Przybyła tu delegacja polska mająca na celu zainteresowanie rządu angielskiego i opinji publicznej w Anglji sprawą górnośląską.

Zniesienie min. aprowizacji.

Warszawa, 30 kwietnia.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28 b. m. rozważyła i zatwierdziła projekt ustawy w sprawie uchylenia ustawy z 9 lipca 1920 r. o aprowizacji na rok gospodarczy 1920/21 oraz w sprawie zniesienia ministerjum aprowizacji i państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby (Puzappu). Dodatkowe wnioski, przedstawione jednocześnie przez ministra aprowizacji w związku z projektowaną ustawą, rada przekazała do przedwstępnego rozważenia komitetowi ekonomicznemu rady.

Dymisja ministra aprowizacji.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Przez telef.)

Korespondent „Iskry" dowiaduje się, że min. aprowizacji p. Bolesław Grodziecki podał się do dymisji, a to z tej przyczyny, że rada ministrów porobiła duże zmiany w jego projekcie likwidacji ministerjum aprowizacji i puzapu.

Ślub ministra spraw wojskowych.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Przez telef.)

Dziś o 4 po południu w kościele św. Jana odbył się ślub min. spr. wojsk. gen. Sosnkowskiego z p. Jadwigą Żukowską, córką b. posła ziemi piotrkowskiej.

Ofiary.

Dla p. Barcewicza Miedwiediew mk. 100.

Humor i Satyra.

NIEPOROZUMIENIE.

— Marysiu! kto tam znów do ciebie przyszedł? — pyta pani służącej.

— To mój znajomy żołnierz, proszę pani, przyszedł.

— Z frontu?

— Nie! od kuchni.

KAPITAŃSKI KONIAK.

— Ferdek! a ty czymżeś się tak urżnął?

— Koniakiem kapitańskim!

— Dostałeś go od kapitana?

— Nie!

— No to co gadasz, że kapitański?

— A bo ten koniak był z trzema gwiazdkami!

Gryf.

Za bezinteresowne wzięcie udziału w ekspertyzie w dniu 20 b. m. wyrażamy niniejszem podziękowanie WPanu E. Kosińskiemu i WPanu L. Martynkowskiemu, w imieniu których złożyliśmy na ręce Ks. Kanonika Mazurkiewicza, Prezesa Towarzystwa Dobroczynności w Dąbrowie, M. 10.000 na rzecz miejscowej ochronki.

Zarząd kopalń
Francusko Włoskiego Towarzystwa
w Dąbrowie.

Dr. med.

T. MELODYSTA

choroby wewnętrzne,

specjalność: **choroby płuc**

SOSNOWIEC, Dęblińska 7

przyjmuje od 9-10 i od 4-6.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

50.

— Jedna z tych kopert zawiera mój testament: — ciągnął ksiądz Langier; — w drugiej mieści się list napisany przezemnie do Jerzego, jaki masz mu doręczyć w oznaczonym czasie. Zachowaj oba dokumenty u siebie mój Edmundzie, a bądź dla tego biednego sieroty życzliwym przyjacielem i mądrym doradcą. Jerzy, rozpocznie wkrótce lat piętnaście, byłem jego nauczycielem prawie od niemowlęctwa, znam go więc dobrze. Zdaje się on mieć powołanie do prawniczego zawodu, kształć go w nim, jeśli to powołanie nadal pozostanie. Obok tego przezornie zarządź majątkiem, jaki oboje wraz z siostrą dlań przekazujemy. Nie wielka to wprawdzie fortuna, pozwoli ona mu jednak rozpocząć walkę z życiem i urządzić się na początek przyzwoicie. Polecam twojemu sercu to przybrane dziecię mej siostry, kochany Edmundzie — mówił dalej chory; — mam silne przekonanie że uczynisz zeń to, co jabym sam uczynił, poczciwego, zacnego człowieka.

Młody malarz uścisnął rękę kapłana.

— Przysięgam — powtarzał — iż czuwać nad nim będę z wszelkiem staraniem, z miłością ojca i brata.

Dwie grube łzy spłynęły z oczu umierającego.

— Polecam ci sprzedać wszystko co się tu znajduje — mówił dalej, dawszy przeminąć milczeniu — z wyjątkiem bibljoteki, jaką zachowasz dla Jerzego, jak równie nakazuję ci zachować dlań małego, tekturowego konika, z którym dziecię weszło tu do mnie raz pierwszy tuląc go do swych piersi naówczas gdy jego matka omdlała w progu z głodu i znużenia. Ta drobna zabawka stanowi relikwię dlań prawie. Jerzy na szczęście nie pamięta owych chwil smutnej przeszłości; sądzi, że konik ów został mu danym przez moją siostrę, skąd wielce go ceni. Skoro wyrośnie na dojrzałego mężczyznę i urządzi się u siebie, oddasz mu tę drobnostkę.

— Wszelkie życzenia twe opiekunie, zostaną do najściślejszych szczegółów spełnione — rzekł Edmund — masz-li co więcej jeszcze do polecenia?

— Nie! umieram spokojny o przyszłość Jerzego — odpowiedział ksiądz Langier — radbym jednakże przed wybraniem się w mą ostateczną podróż, ujrzeć jeszcze to dziecię. Czy nie mógłbyś jechać po niego do Paryża?

— Ach! wola twa opiekunie jest dla mnie rozkazem — zawołał artysta — dziś wieczór Jerzy stanie przy twojem łożu.

— Spiesz, bo czas nagli, życie ucieka — rzekł proboszcz.

Edmund ucałowawszy rękę kapłana wyjechał.

Przez upłynione lat jedenaście, młody ten człowiek pracował wiele; stał się poważnym artystą, artystą rzeczywistej wartości, którego dzieła sprzedawano po wysokich cenach. Na początku naszego opowiadania, widzieliśmy go przybywającym do Chevry na kilkudniowy wypoczynek, a razem dla wyszukania tematu do obrazu, któryby na jego nazwisko dotąd jeszcze nieznane, mógł zwrócić ogólną uwagę. Wiemy, że przyaresztowanie Joanny Fortier, w chwili, gdy rozłączano z dzieckiem tą nieszczęśliwą kobietę, nasunęło mu upragniony temat, jaki w pobieżnych rysach naszkicować pośpieszył.

Wróciwszy do swej pracowni w Paryżu, zaczął malować obraz sprawiający porywające wrażenie. Zamieszczona w nim postać Joanny Fortier i jej małego Jurasia, odznaczały się uderzającem podobieństwem. Najmniejszy szczegół nie został pominięty przez młodego artystę, nawet ów tekturowy konik znajdował się w ręku dziecka.

Obraz ten wystawiony w Salonie, zyskał niezwykłe uznanie; z przyczyny jednak, iż położone pod nim nazwisko Edmunda Castel nie było wiele znanem, nie znalazł nabywcy. Po ukończonej wystawie płótno wróciło do pracowni malarza, gdzie w ciemnym zakątku pod zielonem nakryciem zawieszonem zostało i Edmund zajęty innemi robotami, prawie o niem zapomniał. W następnym roku artysta otrzymał złoty medal, a w rok później, pierwszą nagrodę Salonu.

Od owej chwili młody malarz zyskał ogólną wziętość, a wraz i fortuna dotąd płochliwa doń się uśmiechnęła.

Edmund, wiodący życie spokojne, regularne, a po nad wszystko ceniący niezależność, nie pomyślał dotąd o ożenieniu.

— Jak się to dziwnie rzeczy składają — mówił sam do siebie jadąc z Chevry do Paryża — obawiałem się ożenienia, a będę miał dziecię na opiece teraz, ja, który rzeczywiście tak kocham dzieci!

Przybywszy na miejsce, kazał się zawieźć do kolegjum Henryka IV-go, gdzie umieszczonym był Jerzy, żądając bezwłocznego widzenia się z dyrektorem.

Na przedstawione sobie powody, ów kierownik zakładu wydał rozkaz, by dla młodego Darier przygotowano wszystko do podróży.

W pięć minut później wybiegł Jerzy ku przybyłemu.

(c. d. n.).

WPanów Dyrektorów fabryk i kopalni

w Zagłębiu Dąbrowskim prosimy uprzejmie o kierowanie do nas **większych robót nakładowych drukarskich i wszelkich robót litograficznych.** Roboty te wykonamy po cenach konkurencyjnych i bez zarzutu.

Administracja „ISKRY“
w Sosnowcu.

Zarząd Kooperatywy Pracowników Państwowych, Komunalnych i Nauczycielstwa w Sosnowcu zawiadamia, że dn. 5 maja b. r. o godz. 3-ej po południu w lokalu **„Lutni“** ul. Warszawska № 5 odbędzie się

Ogólne Zebranie
członków kooperatywy

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Podział zysków.
6. Zatwierdzenie budżetu na rok 1921.
7. Przystąpienie do Związku Rewizyjnego i Związku Kooperatyw „Zespół“.
8. Powiększenie udziałów i wpisowego.
9. Wybór jednego członka Zarządu i 7-miu członków Rady Nadzorczej.
10. Wolne wnioski.

Na zasadzie § 25 statutu Kooperatywy, Zebranie będzie prawomocne w 1-m terminie bez względu na ilość przybyłych członków.

Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej, wydanej w roku 1921.

Prawo głosu mają tylko członkowie z pełnym udziałem (Mk. 250).

Zarząd.

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(ze znakiem **J CWEIGENHAFT**)

sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych odnośnymi rozporządzeniami urzęd.

Dla kooperatyw, fabryk i kopalń ustępstwo.

J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa № 7 a.

UWAGA: Wobec podszywania się pod moją firmę, żądając mydła tylko ze znakiem J. CWEIGENHAFTA.

Cukiernia, Kościelna № 1.

Poleca uwadze Sz. Publiczności własnego wyrobu czekoladki i cukry, wybór czekolady firm polskich [illegible] miejscu znakomita kawa, herbata, czekolada, mleko, kakao i mleko zsiadłe po cenach możliwie niskich. Proszę o łaskawe poparcie.

Z szacunkiem **Roman Noy.**

Stow. Spożywcze Pracowników
T-wa „Hr. Renard“ SOSNOWIEC, ul. Staszyca 7
poleca hurtowo i detalicznie **wyborową czekoladę**
fabryki **„M. Czapliński** w Warszawie“,
— po cenach fabrycznych bez żadnych zwyżek. —
Towar znajduje się stale na składzie.

Lekarz Dentysta
A. Ingster
Sosnowiec, ul. Warszawska 10
przyjmuje codziennie od 9—12 i od 2—6, w niedziele i święta od 9—1.

DENTYSTA
J. Szatensztein
SOSNOWIEC
Modrzejowska 8.
Godz. przyj. od 10—12 przed poł.
„ „ „ 3—6 po poł.

KOMUNIKAT.

Komisja kontroli cen przy wydziale aprowizacyjnym magistratu m. Sosnowca, niniejszym podaje do wiadomości, iż za niestosowanie się do wydanych przepisów zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

1. Olejarczyk Aleksander, zam. przy ul. Rybnej Nr. 5, pobierał za nielitrową miarę mleka 35 mk.
2. Szmal Jakób, (po raz drugi) zam. przy ul. Żytniej Nr. 14, pobierał za nielitrową miarę mleka 38 mk.
3. Frankiewicz Antoni, zam. przy ul. Nowopogońskiej Nr. 31, pobierał za nielitrową miarę mleka 36.
4. Brykalska Józefa, zam. przy ul. Będzińskiej Nr. 25, pobierała za nielitrową miarę mleka 36 mk.
5. Żołna Leokadja, zam. przy ul. Długiej Nr. 16, pobierała za nielitrową miarę mleka 36 marek.
6. Słomskiego piekarza z Milowic — za zły wypiek chleba kontyngentowego.
7. Stowarzyszenie Spożywców w Sosnowcu za zły wypiek chleba kontyngentowego.
8. Cudzynowski Eljasz zam. przy ul. Modrzejowskiej 38, pobierał w dn. 11 kwietnia za 1 funt mięsa wołowego 80 i 85 mk., jak również nie posiadał cennika (3 raporty).

Odnośne raporty zostały skierowane do urzędu walki z lichwą.

Lecznica
chorób kobiecych
D-ra I. EYSYMONTTA
SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego № 11.
przyjęcia chorych 10-12 i 5-7

DOK. MEDYC.
Wł. BITNY-SZLACHTA
B. ordynat kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Analiz. mikroskop.
od 11—1 po poł. wiecz. od 6—8 panie od 5—6.
Ul. Małachowskiego Nr. 16

Doktór
WASYLI KEKAŁO
(b. Lekarz **Wenerycznego szpitala w Będzinie.**)
Specjalne choroby weneryczne skórne i moczopłciowe. Badanie krwi.
Przyjmuje codziennie 10—2 pp. 5—7 wiecz.
dni świąteczne 10—1 pp.
BĘDZIN, ul. KOŁŁĄTAJA 33.

RYŻ po nizkiej cenie sprzedaje na worki
B. TENCER, Targowa 9.

Dr. Kosibowicz
powrócił z wojska
wznowił przyjęcia 3—4 po poł.
BĘDZIN, ul. Małachowskiego 17.

Rozkład jazdy pociągów osobowych.

Dworzec Dyr. warszawskiej.

Przychodzą do Sosnowca:

№ 115	z Warszawy	5,00	rano
„ 133	z Częstochowy	7,45	rano
„ 413	ze Strzemieszyc	8,20	rano
„ 141	z Zawiercia	1.25	po poł.
„ 143	z Ząbkowic	2,45	po poł.
„ 152	z Ząbkowic	5.50	po poł.
„ 131	z Piotrkowa	6.05	po poł.
Nr. 415	ze Strzemieszyc	9,10	wieczorem
„ 145	z Zawiercia	10,40	wieczorem
„ 147	z Ząbkowic	11,35	wieczorem
„ 113	z Warszawy	7,45	wieczorem
„ 411	ze Strzemieszyc	1,00	w nocy
„ 137	z Ząbkowic	2,35	w nocy

(połączenie z pośp. pociągami z Krakowa i Warszawy o 3,15 w nocy).

№ 137 z Ząbkowic 8,30 rano
(połącz. z pośp. z Krakowa o 5,32 r. odchodzi z Ząbkowic 5,50 r.

№ 139 z Ząbkowic 10,00 rano
(połącz. o 9,15 r. z pośp. z Krakowa przychodzącym o 8,35 r.)

Odchodzą z Sosnowca:

№ 412	do Strzemieszyc	1,50	wiecz.
„ 130	do Piotrkowa	4,35	rano
„ 140	do Zawiercia	9.20	rano
„ 154	do Ząbkowic	9,40	rano
„ 142	do Ząbkowic	10,50	rano
„ 414	do Strzemieszyc	11,20	rano
„ 146	do Ząbkowic	12,00	
„ 132	do Częstochowy	2.30	po poł.
„ 144	do Zawiercia	5,00	po poł.
„ 146	do Ząbkowic	8.10	wiecz.
„ 115	do Warszawy	9.20	wiecz.
„ 416	do Strzemieszyc	9.50	wiecz

(ma połącz. z krakowskim kurjerem do Warszawy).

№ 132 do Ząbkowie 12,30 w nocy
(miejscowy połączenie z Ząbkowic pośp. do Warszawy 1,34 w nocy do Krakowa 2,27 w nocy).

№ 136 do Ząbkowic 2,40 w nocy
(połącz. do Warszawy o 3,07 r. do Krakowa o 5,42 rano).

№ 138 do Ząbkowic 7,40 rano
(połącz. z pośp. do Warszawy 8,55 r.

Dworzec Dyr. radomskiej

Przychodzą do Sosnowca:

Nr. 212 ze Strzemieszyc 8,15 rano
(połącz. z krakowskim w Strzemieszycach o g. 7.00 rano).

Nr. 217 ze Strzemieszyc 9,05 wiecz.
(połącz. z dęblińskim z krakowskim o g. 7.40 wiecz.)

Odchodzą z Sosnowca:

Nr. 212 do Strzemieszyc 6,00 rano
(połącz. w Kazimierzu z pociągiem do Krakowa 7,10 rano).

Nr. 216 do Strzemieszyc 6,50 wiecz.
(połącz. w Strzemieszycach z pociągiem do Dęblina o 8,01 wiecz.

Przychodzącą z Katowic:

Nr. 243 z Katowic 12,03 w poł.
Nr. 245 z Katowic 6,53 w.

Odchodzą do Katowic:

Nr. 244 do Katowic 2,00 p. p.
Nr. 246 do Katowic 8,80 wiecz.

Drobne ogłoszenia

Garbarnia „Sosnowiczanka“ w Sosnowcu ul. Wysoka dom Zwolińskiego posiada na składzie skóry gotowe (chromy i giemzy) oraz przyjmuje do wyprawy skóry surowe.

Kapusta kwaszona 6 mk. funt, Sieczkarnia ręczna i żarna do sprzedania. Wiadomość Iskra Sosnowiec.

Zaginęło zwolnienie z pułku na imię Szmula Lewkowicza.

Potrzebna niańka zaraz Wiejska Nr. 28 I piętro.

Pomniki gotowe, poleca zakład kamieniarski, Jana Zagórskiego w Sosnowcu ul. Aleja. Tam wykonywa się grobowce, figury, pomniki granitu, marmuru i piaskowca oraz wszelkie roboty wchodzące w okres kamieniarski.

Sieczkarek kilka sztuk nowych do sprzedania. Starososnowiecka Nr. 84 Siewniak.

Zaginął paszport na imię Anny Kubskiej.

Losy Loterji Państwowej są do nabycia u kolektorki H. Koszade fabryka W-go A. Deichsel.

Kapelusze damskie, męskie przefasonowuję na najnowsze fasony po cenach przystępnych. Sosnowiec Niemiecka Nr. 10.

Buraki pastewne dla krów do sprzedania. Ciepła Nr. 9 koło targu Ruska. Cena mk. 50 za pud.

Skradziono kartę powołania wydaną przez komisję poborową w Będzinie paszport niemiecki metrykę oraz mk. 800 na imię Franciszka Adamczyka.

Motocykl „Excelsior“ jednocylindrowy 4 H. P. sprzedam tanio lub zamienę na dwucylindrowy lub maszynę do pisania. Żołnierek, Będzin Kołłątaja 19.

Zaginęła książka zwolnienia wydana w P. K. U. w Będzinie na imię Ludwika Nowaka.

Trefon Izydor (rocznik 1894) z Wojkowic Komornych zgubił kartę powołania wydaną w P.K.U. Będzin.

Zaginęła książka żywnościowa na imię Wincentego Szydłowskiego, wydana na kopalni Mortimer.

Skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane w P. K. U. Będzin na nazwisko Zurada Leon z Sułoszowej w Olkuskim.

Przyjmę chłopca na posyłki Wiadomość Drukarnia Warszawska Nr 20

Parę łóżek jasnych z drzewa modrzewiowego solidnej roboty, stoliczki pod kwiaty i krzesła do sprzedania. Wiadomość Sielce ul. Wronia № 4.

Potrzebna zaraz panienka do szycia. Sosnowiec ul. Naczelnika Piłsudskiego № 10 m. 7.

Pracownia tapicerska przyjmuje obstalunki i reparacje ul. Konstantynowska № 11.

Maszyny do szycia Singera i rowery oraz części do tychże najtaniej do sprzedania u Józefa Schabowskiego, Dąbrowa, Sobieskiego Nr. 10.

Przyjmuję uczniów do nauki ślusarstwa na prawach cechowych. K. Tymoszuk Sosnowiec ul. Wiejska № 4a.

Szofer instruktor poszukuje posady. Wiadomość w „Iskrze“ Sosnowiec.

Sprzedam szafę i dwie mocne szafki dębowe, bieliźniarkę pod nazwą „wertiko“ Sosnowiec Szenowska № 3 m. 7. Maj.

Jest do odstąpienia pokój w Rabce na pierwszy sezon. Kuchnia wspólna. Wiadomość w Redakcji.

Aspirant farmacji z półtora letnią praktyką poszukuje zajęcia. Wiadomość z podanym i warunkami nadsyłać: Będzin „Iskra“, dla Jankowskiego.

Licytacja odbędzie się w dniu 8-go maja r. b. o godz 4-ej w Małobądzu „Kółko Rolnicze“ na prawo polowania na gruntach i łąkach, rzeki, łowieniu ryb i kuźni.

Dnia 29 kwietnia na drodze między Dąbrową, Niwką, Modrzejowem, a Sosnowcem zgubiłem 3 kiszki samochodowe 935×135 Uczciwego znalazcę proszę o zwrot do Redakcji „Iskry“ za wynagrodzeniem, ponieważ straty musiałbym pokryć z pensji, szofer Sadło.

Dwaj uczniowie klasy siódmej Państwowego Gimnazjum im. Staszyca w Sosnowcu poszukują korepetycji i razem przygotowują danego ucznia do egzaminów powakacyjnych do klasy siódmej włącznie. Wiadomość w Administracji „Iskry“

Zgubiono kupony chlebowe wydane przez kopalnię Mortimer na imię Marji Cholewy. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Sprzedam dom w dobrym stanie. Cena przystępna. Zgłosić się Jan Walczyk № 25, ul. Polna, Dąbrowa Górnicza.

Dźwignią handlu — jest reklama!!!

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski

Druk Eugenjusz Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr 4